

ks. Marek Piedziewicz

7

ROZWAŻAŃ

**DROGI
KRZYŻOWEJ**



Święty Wojciech
wydawnictwo



CIAŁO CHRYSTUSA

Gdy czytamy Ewangelię, możemy być zadziwieni zawartymi w niej opiniami na temat Jezusa. Choć nie brakowało ludzi, którzy uwierzyli w Niego i Go kochali, doświadczał On także niechęci. Krytykowano Go, wyśmiewano, odrzucano. Dramatycznym finałem misji Chrystusa były jej ostatnie chwile: proces, męka i śmierć. Jezus został odrzucony w swoim ziemskim Ciele przez rodaków, którzy przecież chcieli Jego przyjścia.

W naszych czasach Chrystus także jest odrzucany w swoim Mistycznym Ciele, którym jest Kościół. Wielu ludzi deklaruje przecież wiarę w Niego i jednocześnie żywi przekonanie, że On nie ma już nic wspólnego ze swoim Kościołem.

STACJA I

JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

Uważano Go jedynie za syna cieśli. Wypominano Mu pochodzenie. Kiedy mówił, że jest drogą, prawdą i życiem, dla wielu okazywało się to nie do przyjęcia. Sąd nad Jezusem żyjącym w ziemskim ciele bardzo często był negatywny.

Mistyczne Ciało Chrystusa, czyli Kościół, może imponować, kiedy zliczy się dobro czynione przez katolików na całym świecie. Może też odrażać, gdy na światło dzienne wychodzą grzechy jego członków. Sąd nad Kościołem dokonuje się zasadniczo przez pryzmat ludzkich doświadczeń: wspólnoty, w której spotkałem Boga, lub odpychającej instytucji.

STACJA II

JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWOJE RAMIONA

Obarczono Go krzyżem, w zasadzie jego poprzeczną belką ważącą do kilkudziesięciu kilogramów. Chrystus mierzył się z krzyżem przez całe ziemskie życie. Ciężko pracował, z zaangażowaniem głosił Ewangelię, nie unikał konfrontacji z wrogimi Mu ludźmi. Doświadczał więc przez lata krzyża codzienności.

Mistyczne Ciało Chrystusa także jest obciążone krzyżem. Przecież wierni Kościoła dźwigają krzyże chorób, obowiązków, trudnej pracy. To my tworzymy Kościół obciążony krzyżami, które przynosi każdy dzień. Tylko czy jako chrześcijanie potrafimy dostrzec w naszych krzyżach obecność Jezusa?

STACJA III

JEZUS PO RAZ PIERWSZY UPADA POD KRZYŻEM

Pierwszy upadek Chrystusa możemy odczytać już w Jego dzieciństwie. Przecież także On uczył się chodzić, a zatem również upadał. Bóg, który stworzył prawa fizyki, łącznie z prawem ciężenia, poddał się jego oddziaływaniu.

W Mistycznym Ciele Chrystusa pierwszy upadek przywołuje na myśl czasy starożytne. To wtedy żyli męczennicy, później zabijani na arenach ku uciechu tłumów. Żyli też chrześcijanie, którzy z lęku zaparli się Pana, choć tego szczerze żalowali. Prześladowani za wyznawanie nielegalnej religii. Wszyscy powaleni na ziemię za wiarę w Jezusa.

STACJA IV**JEZUS SPOTYKA SWOJĄ MATKĘ**

Chrystus otrzymał od Niej własne ciało, kiedy pod sercem Maryi rozwijało się Jego życie. Jezus był połączony z Maryją w sposób fizyczny. Jej organizm Go odżywiał. Cechy Jej osobowości i temperamentu stawały się po części Jego cechami. Nim pierwszy raz ujrzała twarz nowo narodzonego Jezusa, Maryja spotkała Go już w swoim duchu.

W Mistycznym Ciele Chrystusa także spotykamy Maryję. A Ona sprawia, że w sercach rodzi się pragnienie jeszcze większej miłości Chrystusa. Maryja pozostaje zjednoczona z Nim w niebie. Wraz z Nią możemy więc oddawać Mu nasze życie i jego sprawy. Wraz z Maryją możemy spotkać Jezusa w doświadczeniu naszych krzyży.

STACJA V**JEZUS KORZYSTA Z POMOCY SZYMONA
Z CYRENY**

W trakcie życia Chrystus sam stawał się jak Szymon z Cyreny. Uzdrowił pochyloną przez kilkanaście lat kobietę. Wypędził Legion z opętanego człowieka. Wskrzesił młodzieńca z Nain. Jego ziemskie dłonie, stopy i głos niosły pomoc i miłosierdzie do tego stopnia, że nieraz zapominał o samym sobie.

W swoim Mistycznym Ciele Chrystus nadal czyni te same rzeczy. W 2013 roku uzdrowił Lucasa Maeda de Oliveira, za którego modlono się przez wstawiennictwo św. dzieci z Fatimy. Poprzez posługę egzorcystów stale uwalnia ludzi zniewolonych przez demony. W roku 2010 wskrzesił w Peorii Jamesa Fultona Engstroma, który pozostawał bez życia przez ponad godzinę. Jezus żyje i działa w swoim Kościele.

STACJA VI

JEZUS KORZYSTA Z POMOCY WERONIKI

Odwaga serca św. Weroniki sprawiła, że dotknęła ona twarzy Pana i przyniosła Mu ulgę w cierpieniu. On także z nie mniejszym zaangażowaniem i poświęceniem pomagał ludziom. Sam wezwał, by przyszli do Niego wszyscy utrudzeni i obciążeni, by ich pocieszył. Nigdy przecież nie brakowało takich ludzi.

W swoim Mistycznym Ciele Chrystus stale posyła święte Weroniki. Takie jak bł. Regina Protmann, bł. matka Róża Czacka czy św. Matka Teresa z Kalkuty. Kobiety odważne, wizjonerki, pionierki w tak wielu dziełach miłosierdzia. Oddane ubogim i cierpiącym bez reszty. Rezygnujące same z siebie dla miłości Chrystusa.